

O zakupach remontowych

Bogdan Ziętarski

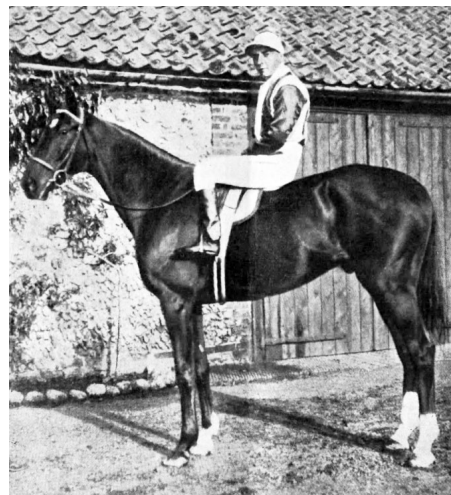
Pismem z 27 kwietnia zostałem wyznaczony jako delegat do Komisji Remontowej, mającej się odbyć w Sanoku 25 czerwca. Przeczytawszy pobieżnie tabelę wydaną dla orientacji w cenach, pojechałem do Sanoka.

Spęd był liczny, doprowadzono koni 298.

Wrażenie spowodowane różnorodnością typów, było przede wszystkim te, że hodowla dopiero zaczyna się ustalać. Konie czteroletnie i starsze prawie wszystkie niewiadomego pochodzenia, po jakichś kupionych żrebnym klaczach lub krytych ogierami przygodnymi. Za to kilkanaście koni po uratowanych wiadomych klaczach z przedwojennej hodowli, doskonałych. Suche, szlachetne i widać wytrzymałe, cóż kiedy niestety niedorosłe do wymaganej minimalnie miary, widać, że w najważniejszym okresie rozwoju nie jadły owsa, a może nawet i siana. Dziś wydaje się to dziwnym, jeśli jednak uprzytomnimy to sobie, że lata 1918 — 21 to czasy walk ukraińskich i bolszewickiej inwazji, zrozumiemy, że hodowca splądrowany zupełnie jeśli coś i uratował to nie miał czym wyżywić albo chwycił co znalazł pod ręką u handlarzy i z takim materiałem zaczynał.

Koni kupiła Komisja 14, odrzucając dwa z przyjętych 16-u. Tych czternaście koni to materiał niczem nieustępujący przedwojnemu remontom. Ale sposób kupowania — wedle pośpiesznie przeprowadzonych przepisów, sfabrykowanych szablonowo przy zielonym stoliku, dopiero w praktyce wykazuje swoją rzeczywistą wartość. Biorąc udział w Komisji, miałem wrażenie, że jestem w sklepie bławatnym, gdzie się kupuje towar na metry.

W mojej głowie pomieścić się nie może, dlaczego koń zdalny do kawalerii, bardzo dobry, wzrostu 155 cm. miary laskowej musi być tańszym od konia wysokiego na 162 cm. Podzielenie koni na kategorie: zdalny, dobry i wybitnie dobry, jest słuszne i odpowiada dawnym pojęciom: żołnierski, podoficerski, oficerski, ale pojęcie, że koń wybitnie dobry musi mieć 160 cm. miary laskowej co najmniej, a mający 150 cm. takim być nie może, a przynajmniej, gdyby go uznano w drodze łaski za wybitnie dobrego, to i tak od wyższego musi być o 200 złotych tańszym, uważam za absurd, który wkraść się do przepisów przez nieuwagę, albo został przemycony przez kogoś, komu jeszcze tkwią w pamięci parady wojskowe gwardyjskich pułków. Jeżeli specjalnie weźmiemy pod uwagę hodowlę małopolską, to właśnie koń niedużego wzrostu, suchy i krępy więcej daje gwarancji, że podczas wojny dużo wytrzyma, mniejszem się zadowoli — czyli, że właśnie podczas wojny ten krytykowany i z łaski przyjęty koń okaże się wybitnie dobrym. Skrępowanie prezesa Komisji cenami, że wolno mu zapłacić mniej za konia niż tabela wskazuje, ale nie wolno mu zapłacić więcej, pomimo zaoszczędzonych na innym pieniądzy, okaże się szkodliwym w przyszłości. Dziś Komisje wykorzystują fatalne położenie sprzedających i płacą co chcą, gdyż każdy producent gotowego grosza łaknie i oddaje bez targu, ale na przyszłość odstrasza go się od hodowli, a w każdym razie od hodowli koni typu remontowego. Prezes Komisji powinien być skrępowany tylko o tyle by przy ogólnym rezultacie zakupu nie przekroczył przeciętnej ceny, ale powinien mieć możliwość zapłacenia za wybitnie dobrego konia cenę, jaką uzna za stosowną. Albo Panowie, kupujący konie znają się na koniach i władza może mieć o nieb przekonanie, że nie zapłacą drogo za blendera lub gałgana, a więc nie potrzeba ich krępować tabelami martwego szablonu, albo, jeżeli się na gatunku koni nie znają¹ nie powinni kupować.



FORSETTI 5 l. og.
(NEGOFOL - FORESIGHT)
P. A. K Macombera wygrał w Anglii
pod ż. Beasley „Cesarewitch Stakes“.
Sportsman francuski p. Macomber
wygrywa tę gonitwę po raz drugi
(dwa lata temu — Rose Prince).

W Sanoku zdarzyło się właśnie kilka klasycznych przykładów, więc je przytaczam.

Przedstawiono do Komisji 3-letnią klacz szlachej półkrwi po pełnej krwi ogierze, kapitalnie zbudowaną, model wierzchowego konia, cóż kiedy miary tylko 149 cm., więc niezdatna W ten sposób odpadły trzy doskonałe konie. Ale to jeszcze mniejsza, bo wreszcie gdzieś musi istnieć granica, poniżej której ustąpić nie można — więc przepis przepisem.

Gorszy jednak wypadek zdarzył się z czteroletnim wałachem, rodzonym bratem Lumpa, który tak dobrze reprezentuje hodowlę polską na międzynarodowych konkursach. Komisja zgodziła się jednogłośnie, że koń jest „wybitnie dobry“, że takich remontów spotyka się mało i t. p.

Mierzymy - 156 cm.— zaglądamy do tabeli, obliczamy na wszystkie strony, niestety właścicielka i hodowczyni już z procentem dla hodowcy nie może dostać więcej jak 1020 zł.» gdyby koń miał 160 cm. dostałaby za niego 1200 zł. Czy coś podobnego można brać serio, czy to nie jasna i rażąca krzywda? Czy tym podobne wypadki mogą hodowców zachęcić, jeżeli w dodatku weźmiemy pod uwagę, że koń ten miał towarzysza również pół-krwi bardzo dobrego, ale w typie mniej szlachejnego, który już nie mógł wejść do kategorii „wybitnie dobry“ i został oznaczony na 900 zł. W dzisiejszych ciężkich czasach oba zostały Komisji sprzedane. w normalnych jednak na pewno poszły by do domu i Komisja, przez zastosowanie schematycznych łamigłówek, straciłaby okazję kupienia dwu doskonałych koni.

Małopolskie konie, wychowane na Podkarpaciu, na podkładzie koni orientalnych to konie dojrzewające późno, rosnące i rozwijające się do szóstego roku życia. Przed wojną pułk „landwerułów“, stacjonowany w Samborze, uzupełniał się remontami, pochodzącymi z tych okolic, wyszydzany był przez inne pułki, że jeździ na kucach, ale wojna te kuce zrehabilitowała w zupełności i wykazała ich niewiarogodną wprost wytrzymałość Jeżeli hodowcy zmuszeni będą wysilać się w kierunku uzyskania wcześniej wyższej miary u tych koni, to przede wszystkim zastosują nieodpowiedniego ogiera i prawdopodobnie konie po takich ogierach zyskają na wzroście, ale tracą na dzielności. Podczas wielkiej wojny ogólnie przekonano się, że koń wysoki jest raczej niewygodny w polu. Czyżby w pokojowych czasach nie myślano o wojnie?

Poza niewłaściwie i zdaniem moim ze szkodą dla praktycznych celów armii postawioną sprawą wzrostu koni remontowych, w szczególności w fakcie uzależnienia ceny od wzrostu konia, są jeszcze dwa czynniki, które muszą ujemnie wpływać na rozwój hodowli konia typu remontowego.

1) Zbyt niska cena, która nie pokrywa lub pokrywa z ledwością kosztu wychowu, nie licząc ryzyka padłych koni i koni odrzuconych przez Komisję Remontową.

2) Zbyt mała ilość koni trzyletnich, zakupywanych przez Komisje Remontowe.

Trzylatki (brane od 1-go sierpnia) powinny stanowić normalnie około 3/4 ilości koni, zakupionych corocznie do remontu, gdy obecnie ilość trzylatków nie dochodzi 1/3.

Uważam, że Ministerium Spraw Wojskowych powinno iść wypróbowanym wzorem i tak, jak wszystkie inne państwa przed wojną, zakupywać dla remontu wszystkie trzyletne konie zdadne do wojska, biorąc pod uwagę, że hodowla koni remontowych przynosi wyraźne straty, jeśli hodowca nie może sprzedać przychówku swojej hodowli w wieku trzech i pół lat.

Czaple, dnia 30 października 1925 r.

1 Znanstwo konia we froncie, dojrzałego, sformowanego i wyszkolonego jest inne i nie wymaga tego wyczulenia, jakie powinien posiadać członek komisji remontowej, która wybiera materiał surowy, „projekty na konia“, w masie wypadków niedostatecznie lub nieodpowiednio żywione (Przyp- Red Jeździec i Hodowca).